

Boćkowski, Daniel

"Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR. Próby restytucji: archiwa - księgozbiory - dzieła sztuki - pomniki",
Dariusz Matelski, Poznań 2003,
Wydawnictwo Inter-Arpress, ss. 310,
mapy : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 37/3, 218-224

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

wyraźnie stwierdzają konieczność akcji policyjnej na tzw. przedmieściu grajewskim, gdzie rannym następnego dnia rozpoczęły się rozruchy (dok. 8, s. 63)¹¹.

Jeśli idzie o samą edycję, wydaje się, że Autor powinien odnieść się do pisowni nazwisk występujących w tekście jego autorstwa i publikowanych dokumentach. Niestety, jest ona niejednolita, co pozostaje bez jakiegokolwiek komentarza W. Śleszyńskiego. Prezes SN w Białej Podlaskiej występuje jako „Kurczeski” (wstęp, s. 13) „Kuczewski” (s. 33), „Kuczyński” (s. 73), wreszcie w jednym z dokumentów prawdopodobnie „rozdwiają się” — „Kuczewski i Kuczyński” (s. 82); czołowy przedstawiciel gminy żydowskiej to „Konartowski” (s. 29), „Kowardowski” (s. 58) i „Kowartowski” (s. 103); komisarz Policji Państwowej to raz „Kube”, raz „Kubke” (s. 79); dziennikarz „Hajntu” także występuje pod dwoma nazwiskami: „Lejzerowicz” i „Lejzorowicz” (s. 115-118). Na s. 36 występuje niejaki „Moźdrzeń-Żieliński”, co jest tym bardziej kłopotliwe, że pewną rolę w wydarzeniach odegrał członek miejscowego SN nazwiskiem Mordas-Żyliński, a w dokumentach występuje też Zygmunt Moźdrzeń, policjant z Wydziału Śledczego. Mordas-Żyliński jest także rozmaicie określany, jako „prezes brzeskiego koła SN” (wstęp, s. 13), „sekretarz z Powiatowego Koła SN” (s. 28), „agresywniejszy działacz” (s. 82) lub „bardzo agresywny członek SN” (s. 85).

Na zakończenie kilka drobnych uwag i uzupełnień: nr 136 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” pochodzi z 21 maja, a nie z dnia poprzedniego, jak stwierdza dokument (w przypisie W. Śleszyńskiego z cytatem fragmentu artykułu brak zapisu bibliograficznego, s. 59-60); w tekście wprowadzającym zbędny wydaje się półstronicowy cytat *in extenso* (s. 17-18) z dok. nr 7; stwierdzenie, iż „w latach I wojny światowej Związek Strzelecki po połączeniu z Polskimi Drużynami Strzeleckimi tworzył POW” — brzmi zaskakująco (s. 28, przyp. 3); chyba zbędne było publikowanie dok. 6, który jest spisem telefonów używanych w trakcie zajęć przez policjantów, tym bardziej że są wymienione w dok. 10 (s. 77); Wacław Kostek-Biernacki urodził się 28 września 1884 r., a nie „21 czerwca 1882” (s. 105, przyp. 1); raport przodownika Dzierżawskiego w zasadzie pokrywa się z raportem przodownika Graszewskiego, wydaje się więc zbędny (s. 115-116).

Cieszy inicjatywa rozpoczęcia publikacji dokumentów przechowywanych w archiwach za naszą wschodnią granicą. Należy życzyć gorąco Wojciechowi Śleszyńskiemu, a także ewentualnym innym autorom nowej serii, powodzenia w tym dziele. Jednocześnie można zaapelować o nieograniczanie się przy kwerendzie jedynie do pojedynczych jednostek archiwalnych, „imiennie” niejako przypisanych konkretnym wydarzeniom. Pozwoli to na pełniejszą prezentację wybranych przez nich zagadnień.

Piotr Cichoracki
Wrocław

Dariusz Matelski, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR. Próby restytucji: archiwa — księgozbiory — dzieła sztuki — pomniki*, Poznań 2003, Wydawnictwo Inter-Arpress, ss. 310, mapy

Na rynku księgarskim od pewnego czasu obecna już jest monografia Dariusza Matelskiego z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która stara się wypełnić — i wypełnia — jedną z białych plam w historiografii polskiej. Omawia ona grabież polskich

¹¹ Także: AAN, KWPPwB, sygn. 15, k. 461-462, Sprawozdanie dzienne z przestępczości z 14 maja 1937, z 15 V.

dóbr kultury (archiwów, księgozbiorów, dzieł sztuki i pomników) przez Rosję carską i ZSRR, a także negocjacje Polski z państwami sukcesyjnymi po upadku ZSRR — Rosją, Białorusią, Litwą i Ukrainą.

Od połowy XVII w. do końca II wojny światowej ziemie polskie były obiektem wielu wojen oraz zmian granic, co skutkowało ogromnymi stratami dóbr kultury, niszczonej bądź wywożonej jako zdobycz wojenna. Bilans owych strat jest dziś niemożliwy do oszacowania. Książka D. Matelskiego opisuje działania państwa polskiego zmierzające do ich odzyskania lub choćby zmniejszenia skutków historycznych kataklizmów. Szczególnie dotkliwie straty ponieśliśmy w wyniku grabieży polskich dóbr kultury dokonanych przez Rosję carską i ZSRR. Obie te struktury polityczne traktowały polskie archiwa, księgozbiory, dzieła sztuki i pomniki jako łup wojenny. Był to też łatwy i szybki sposób na wzbogacenie własnych zbiorów i kolekcji. Rosjanie fakt posiadania polskich dóbr kultury starają się po dziś dzień ukrywać, rzadko przyznając się do ich posiadania, a jeszcze rzadziej decydując się na ich oddanie. Ze względu na ograniczenia polityczne w PRL oraz dotkliwy brak spisów i inwentarzy zniszczonych podczas ostatniej wojny lub skrytych do dziś przed badaczami polskimi problemowi restytucji zagarniętych dóbr nie poświęcano wystarczającej uwagi. Dziś, oprócz nagłaśniania ogromu zniszczeń i grabieży, jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed polskimi archiwistami, bibliotekarzami i muzealnikami, są próby odnalezienia i odzyskania utraconych dóbr kultury. Praca D. Matelskiego jest taką właśnie próbą oszacowania strat polskich oraz wskazania, gdzie znajdują się lub mogą się znajdować zagrabione zbiory i w jaki sposób Polska podejmuje próby ich odzyskania. Niestety, obraz, jaki wyłania się z kart książki nie napawa optymizmem, szczególnie w kwestii restytucji dóbr kultury od Rosji będącej głównym prawnym spadkobiercą ZSRR.

Aby móc rozmawiać o problemie restytucji dóbr kultury, należy doprecyzować pojęcia dotyczące samej restytucji, jak i tego, co uważamy za „dobro kultury”. Autor czyni to już we wstępie do pracy. Przez pojęcie „restytucji” rozumie on przywrócenie pierwotnego prawa własności (zwrotu rzeczy posiadanej nieprawnie), jak również świadczenie na rzecz poszkodowanego: wypłata ekwiwalentu pieniężnego lub oddanie innego dobra kultury zadawalającego poszkodowanego. W praktyce mamy więc do czynienia z reparacją (odszkodowaniem) za poniesione szkody natury nie tylko materialnej, ale także duchowej i moralnej. Restytucja dóbr kultury — zdaniem Autora — może być dokonana z mocy przepisów prawa międzynarodowego lub umów bilateralnych. Przeprowadza się ją poprzez: 1) rewindykację — odzyskanie dóbr kultury będących własnością państwa ubiegającego się o nie, a wywiezionych w wyniku zagrabienia (np. kolekcje obrazów i monet, księgozbiory, archiwalia); 2) rewindykację wymienną — gdy obie strony posiadają akta dotyczące drugiej strony, ale wytworzone w obecnych granicach tych państw, wówczas wymieniają się mikrofilmami lub innymi kopiami w porównywalnych liczbach lub wartościach wykonania; 3) windykację — odzyskanie materiałów archiwalnych w związku z więzią prawnoustrojową organów władzy działających w przeszłości na przejmowanym terytorium, a wywiezionych wraz z ewakuacją władz administracyjnych (np. akta władz austriackich, pruskich i rosyjskich szczebla powiatowego, o które zabiegały po 1918 r. władze polskich starostw powiatowych i grodzkich); 4) repartycję — ubieganie się o uzyskanie odpisów, mikrofilmów lub hologramów materiałów archiwalnych stanowiących wynik działalności centralnych władz państwa, od którego przejmowane jest terytorium (np. akta z Archiwum Sekretariatu Stanu i Archiwum Własnego Jego Cesarskiej Wysokości Kancelarii do Spraw Królestwa Polskiego); przekazywanie kopii może łączyć się z ustanowieniem wspólnego zarządzania oryginałami, z których zostały one wykonane; 5) reewakuację (ekstradycję) — ubieganie się o dobra kultury wywiezione z określonego terytorium w celu ich zabezpieczenia przed zniszczeniem (np. w wyniku działań wojennych); 6) repatriację — zwrot dóbr kultury narodom

autochtonicznym, które zostały wywiezione przez prawnego właściciela i oddane w depozyt w celu zabezpieczenia i przechowania.

Przez pojęcie „dobro kultury” Autor rozumie, przyjmując definicję konwencji dotyczącej środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywózowi, wywózowi i przenoszeniu własności dóbr kultury, zaakceptowaną 17 listopada 1970 r. w Paryżu, wszelkie dobra, które „ze względów religijnych lub świeckich uznawane są przez każde państwo za mające znaczenie dla archeologii, prehistorii, historii, literatury, sztuki lub nauki i które należą do następujących kategorii: a) rzadkie zbiory i okazy z dziedziny zoologii, botaniki, mineralogii i anatomii; przedmioty przedstawiające wartość paleontologiczną; b) dobra mające związek z historią, w tym również z historią nauki i techniki, historią wojskowości i historią społeczną, a także dobra pozostające w związku z historią życia przywódców, myślicieli, naukowców i artystów narodowych oraz ważnych dla narodu wydarzeń; c) przedmioty uzyskane drogą wykopalisk archeologicznych (legalnych i nielegalnych) i odkryć archeologicznych; d) elementy pochodzące z rozebranych zabytków artystycznych lub historycznych albo stanowisk archeologicznych; e) antyki liczące ponad sto lat, takie jak: napisy, monety i wyryte pieczęcie; f) materiały etnologiczne; g) dobra przedstawiające wartość artystyczną, takie jak: I) obrazy, malowidła i rysunki wykonane w całości ręcznie, na jakimkolwiek podkładzie i przy wykorzystaniu dowolnego tworzywa (z wyjątkiem rysunków przemysłowych i artykułów przemysłowych ręcznie zdobionych), II) oryginalne dzieła sztuki posągowej rzeźby wykonane z dowolnego tworzywa, III) oryginały sztychów, rycin i litografii, IV) oryginały zestawów i montażu artystycznych wykonane z dowolnego tworzywa; h) rzadkie rękopisy i inkunabuły, dawne książki, dokumenty i publikacje mające szczególne znaczenie (historyczne, artystyczne, naukowe, literackie itp.) w postaci pojedynczych egzemplarzy lub w zbiorach; i) znaczki pocztowe, skarbowe i podobnego rodzaju w postaci pojedynczych egzemplarzy lub w zbiorach; j) archiwa, w tym archiwa fonograficzne, fotograficzne i filmowe; k) liczące ponad sto lat meble oraz dawne instrumenty muzyczne”.

Autor we wstępie omawia też różne koncepcje „prawa własności” dóbr kultury. Do najważniejszych — jego zdaniem — należą: 1) zasada przynależności terytorialnej (pertynencji), którą w 1815 r. sformułował uczony niemiecki Barthold Georg Niebuhr, mówiąca o nierozzerwalnym związku archiwaliów z terytorium, z którego wyrosły i którego dotyczą; 2) zasada poszanowania zespołu archiwalnego (proweniencji), opracowana w 1838 r. przez francuskiego archiwistę Natalisa de Wailly oraz 3) zasada przynależności akt do ludności, zwana też „zasadą Brandta”, stworzona w 1948 r. przez zachodniemieckiego archiwistę Alberta von Brandta, aby uzasadnić odmowę zwrotu Polsce „ewakuowanych” archiwaliów, w której odrzucono zasadę pertynencji i proveniencji, gdyż „ludność może zabrać ze sobą archiwalia z terenów, na których zamieszkiwała”. Zasada Brandta do 1990 r. nie była uznawana poza terytorium RFN, chociaż wybiórczo stosował ją rząd PRL, przewożąc np. część zasobu Ossolineum do Wrocławia oraz deponując akta stanu cywilnego ze wschodnich województw II RP w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie. Stosowanie takiej wykładni prawa w odniesieniu do ludności polskiej przesiedlonej z ZSRR połączone było jednak z jej kwestionowaniem w odniesieniu do wysiedlanej z Polski po 1945 r. ludności niemieckiej. Doprowadziło to do przyjęcia w naszym kraju zasady „użyteczności dla nauki”.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Rozdział pierwszy ukazuje straty polskich dóbr kultury w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a w szczególności straty polskie poniesione w wyniku wojen z Rosją w XVII i XVIII w. Szczegółowo omawia też jedyny układ Rzeczypospolitej Obojga Narodów zawierający oddzielne zapisy dotyczące zwrotu przez Rosję zagrabionych dóbr kultury. Chodzi o traktat rozejmowy podpisany w Andruszowie w 1667 r.

W rozdziale drugim Autor omawia losy polskich dóbr kultury w okresie rozbiorów. Kolejno opisuje grabieże dóbr kultury, jakich dopuszczali się zaborcy w latach 1795-1806¹, próby windykacji archiwaliów podejmowane w okresie Księstwa Warszawskiego (1807-1815), losy polskich dóbr kultury po Kongresie Wiedeńskim oraz w latach I wojny światowej.

W rozdziale trzecim Autor szczegółowo omawia próby rewindykacji i repatriacji polskich dóbr kultury z Rosji Radzieckiej ZSRR. Swoje rozważania zaczyna od reskryptu Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, w którym umieszczono rozdział o rewindykacji zbiorów archiwalnych stanowiących własność Państwa Polskiego. Dalejomawia m.in. dzieje układu generalnego między Polską i ZSRR o zwrocie zabytków archiwalnych i kulturalnych wywiezionych przez carat z ziem polskich, kłopoty przy odtwarzaniu spisów zaginionych rzeczy, skomplikowane procedury oraz głęboką niechęć strony radzieckiej do zwrotu należnych stronie polskiej dokumentów archiwalnych.

Rozdział czwarty dotyczy strat poniesionych w czasie II wojny światowej oraz przygotowania władz polskich do ich odzyskania. Mamy tu kolejno omówione losy polskich dóbr kultury ewakuowanych po wybuchu wojny, a także szacunek strat poniesionych w wyniku działań wojennych oraz rabunku dokonanego przez ZSRR, Litwę, Trzecią Rzeszę i Słowację. Bardzo interesujące są zwłaszcza badania Autora dotyczące losów dóbr kultury zagarniętych przez stronę niemiecką i ewakuowanych w głąb Trzeciej Rzeszy, które w wyniku działań wojennych zostały przejęte przez wojska radzieckie i jako „trofejne” zabrane do ZSRR, zamiast zwrócone prawowitym właścicielom. Rozdział ten kończą rozważania Autora poświęcone przygotowaniom do restytucji utraconych dóbr kultury prowadzonym przez Biuro Rewindykacji Strat Kultury działające przy Ministerstwie Informacji i Dokumentacji Rządu RP w Londynie. Działania tego Biura byłyby jednak niemożliwe, gdyby nie ścisła współpraca z krajem, skąd dzięki strukturom polskiego państwa podziemnego uzyskiwano dokładne informacje — co, gdzie i kiedy zostało zrabowane i (jeśli to było możliwe do ustalenia) w jakim kierunku zabrane.

Rozdziały piąty i szósty dotyczą sytuacji prawnej po II wojnie światowej. W rozdziale V omówione zostały działania władz PRL oraz współczesnych polskich instytucji archiwalnych i kulturalnych, zmierzające do odzyskania dóbr kultury wywiezionych przez Trzecią Rzeszę i ZSRR w okresie okupacji oraz ich rewindykacji lub reewakuacji ze stref okupacyjnych Niemiec i Austrii, a także rewindykacji i repatriacji z ZSRR do momentu jego rozpadu. Rozpatrując problem rewindykacji dóbr zagrabionych po 1 września 1939 r., należy pamiętać, że Armia Czerwona na wyzwolonych ziemiach traktowała napotkane dobra kultury jako łup wojenny, ich rabunek zaś był sposobem minimalizowania strat zadanych w dziedzinie kultury przez Trzecią Rzeszę po 22 czerwca 1941 r. Ponowne przejście wojsk radzieckich przez terytorium polski w 1944 i 1945 r. sprawiło, że — jak zauważa Autor — wielu mieszkańców naszego kraju zostało „wyzwolonych ze wszystkiego”, w tym z wielu dóbr kultury, które wśród żołnierzy radzieckich (a zwłaszcza wyższych oficerów wszelkich szczebli) cieszyły się „dużym wzięciem”. Polska już w 1945 r. podjęła starania o rewindykację i reewakuację polskich dóbr kultury ze stref okupacyjnych Niemiec i Austrii, co zakończyło się częściowym powodzeniem, nie była jednak w stanie doprowadzić do tych samych sukcesów, jeśli chodzi o dobra kultury na terenach kontrolowanych przez Armię Czerwoną. Dobra kultury pozostałe w radzieckiej strefie okupacyjnej pojechały w przytłaczającej większości do ZSRR².

¹ Utracono wówczas m.in. „polonica szwedzkie” z Biblioteki Królewskiej, Metrykę Koronną i Metrykę Litewską, a także akta Rady Nieustającej.

² Dopiero dwa lata po książce D. Matelskiego ukazała się w Rosji i Polsce popularnonaukowa praca Gawriły Popowa (byłego mera Moskwy i dziennikarza) pt. *O wojnie ojczyźnianej 1941-1945* (Iskry, Warszawa

Wyjątek stanowiła udana rewindykacja części zbiorów z Ukrainy. Na podstawie uchwały Rady Komisarzy Ludowych UkraińskiejSSR z 18 października 1945 r. przekazano ze Lwowa do Wrocławia 577 eksponatów muzealnych³ oraz 50 tys. książek i rękopisów ze zbiorów Ossolineum. Decyzja rządu Ukrainy zapadła pod naciskiem Moskwy, która do daru „dorzuciła” jeszcze 80 skrzyń dzieł sztuki polskiej zabranych z ziem zachodnich i północnych Polski oraz z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Były to głównie polonika zagrabione w latach 1939-1941 bądź ewakuowane w latach 1944-1945 przez Niemców z okupowanych ziem polskich. Ponadto pozwolono duchowieństwu katolickiemu przewieźć z Kresów Wschodnich II RP do powojennej Polski majątek ruchomy i paramenty kościelne oraz księgi parafialne. Działania te były możliwe dzięki pełnej podległości władz w Kijowie wobec Kremla oraz wzajemnej niechęci istniejącej wówczas między Moskwą a Kijowem. Dzięki splotowi tych czynników ocalała *Panorama Raclawicka*, której zniszczenia domagał się Chruszczow, uważając, że „malarska wizja bitwy raclawickiej, przedstawiająca wojnę między Polakami a Rosjanami, nie będzie służyła budowaniu przyjaźni pomiędzy narodami w nowym okresie”. W 1946 r. na podstawie porozumienia międzyrządowego Warszawy z Moskwą przekazano Polsce dalszą część zasobu Ossolineum (pełnomocnikiem TRJN był mjr Jerzy Borejsza), część zbiorów wilanowskich oraz spuściznę Mikołaja Kopernika.

Sytuacja zmieniła się po 1949 r., kiedy alianci zachodni uznali prawo Niemców do posiadania wywiezionych ze wschodu dóbr kultury. Natomiast działania restytucyjne władz PRL po 1956 r. nie były typową rewindykacją, lecz w przypadku ZSRR — aktem łaski lub „darem” (choć była także ograniczona wymiana, np. księgozbiorów). Dopiero suwerenna Polska, na mocy układów o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z Rosją, Białorusią i Ukrainą (1992) oraz z Litwą (1994), podjęła starania o restytucję wywiezionych w okresie zaborów oraz w czasie I i II wojny światowej polskich dóbr kultury, znajdujących się obecnie na terytorium tych państw.

Rozdział VI w całości poświęcony jest rokowaniom władz Polski z państwami-sukcesorami powstałymi po rozpadzie ZSRR. W rozdziale tym Autor sporo miejsca poświęca także losom dóbr kultury państw ościennych, które w wyniku działań wojennych znalazły się na obszarze Polski oraz staraniom tych państw o ich odzyskanie. Na koniec Autor przedstawia polskie plany restytucyjne. Książka zawiera także obszerny aneks z fragmentami traktatów zawartych przez Polskę ze wschodnimi sąsiadami (dotyczących dóbr kultury), pełną bibliografię przedmiotu, wykaz skrótów oraz indeks osobowy i streszczenie obcojęzyczne.

Podstawą rozważań Autora nad problematyką restytucji dóbr kultury są przeprowadzone przez niego szczegółowe kwerendy archiwalne, biblioteczne i muzealne, źródła drukowane, prasa, wspomnienia, relacje oraz literatura przedmiotu. Niestety, jak sam podkreśla w swojej pracy, kwerendy źródłowe we Lwowie, Kijowie, Charkowie, Mińsku, Wilnie, Petersburgu i Moskwie (gdzie Autor nie uzyskał nawet wglądu w inwentarze!) zakończyły się niepowodzeniem, gdyż nie udostępniono mu akt dotyczących zagadnień restytucyjnych. Wszelkie pytania zbywane były milczeniem lub informacjami o nieuporządkowaniu zespołów bądź trwających właśnie pracach nad aktami. Jediną rekompensatą są zdobyte przez Autora źródła drukowane oraz informacje z licznych publikacji wydawanych w ZSRR i jego państwach sukcesyjnych.

2005), w której przyznano się do rabunków polskich dóbr kultury przez Armię Czerwoną, niosącą wolność Polakom nie tylko od faszyzmu...

³ W tym *Panoramę Raclawicką*, rysunki i akwarele Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Jana Styki, Andrzeja Grabowskiego, Jacka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego oraz *Poczet królów Polski* Jana Matejki.

Problemy, jakie napotkał Autor, świadczą jednoznacznie, jak ciężkie i delikatne są do dziś sprawy restytucji zagarniętych dóbr kultury. Świadectwem złożoności tych problemów może być fakt odmowy Autorowi przez konsulat rosyjski wizy umożliwiającej dalsze kwerendy i poszukiwania.

W podsumowaniu swoich rozważań Autor zwraca uwagę, że istnieją obok siebie dwa odmienne sposoby traktowania zagrabionych dóbr kultury przez ich obecnych posiadaczy. Pierwszy z nich Janusz Tazbir nazwał „szwedzkim”, drugi „radzieckim”. Sposób „szwedzki” oznacza sporządzanie dokładnych katalogów, dzięki którym można bez trudu dotrzeć do poszukiwanego dokumentu bądź książki, sposób „radziecki” — postępowanie odwrotne: trzymanie zbiorów pod kluczem, aby nie dopuścić do sytuacji, w której dawni właściciele mogliby się dowiedzieć o istnieniu danej pozycji. Prawdziwym problemem Polski był fakt, że sposób „szwedzki” realizowała jedynie Szwecja, „radziecki” zaś pozostałe kraje.

Stawiając pytanie: „co zwracać?”, a „czego żądać?” — Autor wskazuje na fakt, że regulują to obowiązujące normy prawa międzynarodowego. Obecnie powszechnie respektowana jest zasada pertynencji ograniczonej, która dobra kultury przypisuje do obszaru ich powstania, a wraz ze zmianą granic ulega zmianie także ich właściciel; a prawo restytucji (głównie poprzez wykonanie kopii — czyli prawo repartycji) ma zastosowanie jedynie w odniesieniu do akt o charakterze administracyjnym. Stąd np. polskie roszczenia wobec Ukrainy o zwrot wielu poloników (zwłaszcza lwowskich) — choć uzasadnione historycznie i emocjonalnie — pod względem prawnym nie są jednak bezdyskusyjne (gdyż państwem sukcesorem jest Ukraina, a państwem poprzednikiem — Polska). Podobnie jak i Republika Federalna Niemiec nie ma prawnych podstaw, by rościć pretensje do cennej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (tutaj państwem sukcesorem jest Polska, a państwem poprzednikiem — Niemcy).

Na niekorzyść Polski w sprawach restytucyjnych wpływa — zdaniem Autora — fakt znacznego przesunięcia granic Polski po II wojnie światowej. Zwraca on jednak uwagę, że prawo międzynarodowe publiczne rozróżnia postępowanie wobec mienia państwowego (tu zasada przejścia praw na sukcesora nie powinna podlegać dyskusji) i mienia niepaństwowego. Biblioteka im. Ossolińskich to właśnie mienie niepaństwowe, wobec którego ważna jest wola właściciela (zapis notarialny), czy też jego prawnego następcy. Na to właśnie Polska powołuje się w sporze z Ukrainą. Zupełnie inny problem pojawia się w przypadku rozpatrywania kwestii dóbr kultury powstałych w obecnych granicach Polski i państw z nią graniczących, które po wojnie znalazły się na terytorium państw ościennych. Dotyczy to wysuwanych przez nasz kraj roszczeń wobec Niemiec, Rosji i Ukrainy oraz adekwatnych żądań strony niemieckiej o zwrot dóbr kultury ewakuowanych z centralnych obszarów Trzeciej Rzeszy w latach II wojny światowej na wschód i przejętych po zakończeniu działań wojennych przez państwo polskie. Strona niemiecka powołuje się na fakt, że wszystkie te działania zaistniały przed konferencją w Poczdamie, gdzie zdecydowano o przekazaniu Polsce obecnych Ziemi Zachodnich i Północnych jako rekompensaty za utracone na rzecz ZSRR ziemie zabużańskie. Niemcom chodzi zwłaszcza o Bibliotekę Pruską, która znalazła się na terenie Polski całkowicie przypadkowo, ewakuowana i ukryta w trakcie działań wojennych; a więc Polska jej nie zagrabiła, tylko zabezpieczyła przed zniszczeniem lub wywiezieniem do ZSRR.

Książka Dariusza Matelskiego jest pozycją niezwykle cenną, która wraz z jego kolejną pozycją: *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych* (Poznań 2003), wyróżnioną m.in. Nagrodą im. prof. Jerzego Skowronka oraz Nagrodą im. Ireny i Franciszki Skowyrów, pozwala nam chyba po raz pierwszy w tak szeroki sposób spojrzeć na losy polskich dóbr kultury i problemy ich restytucji od czasów najdawniejszych do dziś. Należy też mieć nadzieję, że prace te przyczynią się do przyspieszenia procesów odzyskiwania zagra-

bionych zbiorów, Autor zaś nie będzie już w Rosji *persona non grata* tylko dlatego, że porusza temat tak drażliwy, jakim jest honorowe zadośćuczynienie za lata grabieży.

Do rąk czytelnika trafiła publikacja mająca duże wartości poznawcze. Wypełnia ona lukę w historiografii polskiej rosyjskiej oraz wspomaga dalszą obiektywizację dyskusji o losach dóbr kultury w czasach nowożytnych w stosunkach Polski z Rosją, Litwą, Białorusią i Ukrainą (sukcesorami prawnymi ZSRR), stanowiąc także ważny i pozytywny wkład—przez prawdę historyczną⁴—do napiętych dzisiaj stosunków polsko-rosyjskich. Jest ona dobrą podstawą do dalszych dyskusji naukowych nad tą interesującą, ale nadal zmitologizowaną i kontrowersyjną problematyką.

Daniel Boćkowski
Białystok-Warszawa

Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947, opracował Jacek Piotrowski, t. 1, Wrocław 2004, ss. 645; t. 2, Wrocław 2004, ss. 675. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

W 2004 r. staraniem młodego wrocławskiego historyka dziejów najnowszych Jacka Piotrowskiego oraz Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ujrzał światło dzienne obszerny *Dziennik czynności prezydenta RP na obczyźnie Władysława Raczkiewicza 1939-1947*. Tytuł wydawnictwa wydaje się zawężony, obok bowiem dziennika czynności głowy państwa od pierwszych dni urzędowania na uchodźstwie, Władysława Raczkiewicza, omawiane tu dwutomowe wydawnictwo obejmuje również fragment dziennika czynności wojewody pomorskiego od 1 września 1939 r. Myślę, iż dodatkowe uwzględnienie całego września wydaje się jak najbardziej uzasadnione i daje możliwość szczegółowego zapoznania się z działalnością wojewody pomorskiego przynajmniej do 17 września. Od 18 września do 1 października 1939 r., jaktownika z przytoczonej dokumentacji, w dzienniku zabrakło jakichkolwiek wpisów. Wydawca nie dotarł natomiast do dziennika czynności wojewody pomorskiego za okres od lipca 1936 r. do końca sierpnia 1939 r. Ten cenny materiał archiwalny aktualnie znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, w zespole Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, i był już przedmiotem naukowej analizy¹.

⁴ Warto w tym miejscu odwołać się do konstatacji wybitnego metodologa historii, który z dużą dozą racji i niezwykłym wyczuciem przed niemal ćwierćwieczem pisał: „Mimo że przeszłość historyczna minęła i nic nie może nam jej przywrócić, nie jest ona martwa. Jest ona żywym bytem dynamicznym, nie istnieje bowiem, nawet w odniesieniu do bardziej odległych epok, zamknięty proces poznawczy przeszłości. Wraz z upływem czasu te same zdarzenia widzimy w coraz to nowym, zwykle pełniejszym świetle, poznajemy je z coraz to innej perspektywy (...), każe [to — D. B.] niezmiennie pisać historię na nowo. Daje to również pewność, że prawdy historycznej ominąć się nie da”. J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 495.

¹ W. Korpalska, *Władysław Raczkiewicz wojewoda pomorski lipiec 1936-wrzesień 1939*, w: *Pokolenie spełnionego obowiązku. Studia z dziejów Polski i Polaków w kraju i na obczyźnie w XX wieku dedykowane profesorowi Józefowi Garlińskiemu*, pod red. J. Farysia, R. Nira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 33-37. Pomorskiemu epizodowi w biografii Władysława Raczkiewicza studium poświęcił również T. Katelbach, *Na stanowisku wojewody pomorskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1971, nr 20, s. 59-77.